

Wnieśli przed
19-gim 1857-58.

Kochany Papo

Korzystałam z okazji do Kórnika, ażeby po-
dziękować Papie jak najuprzejmiej w imie-
nin mojej siostry za przysłane znakomi-
te grzyby, które wielką sprawiły radość;
zbieranie grzybów było zawsze ulubioną
zabawą jej. Jako znakomici ochrzcista
grzyby nazwiskiem przepyszne "borowiki"
i bardzo Papie wdzięczna za ten dowód
Twojej równie jak za przysłane wyborne
soparagi. We Wtorek 19^{ty}, święto Matki;
nie wiem, gdzie Mama ten dzień
przepędzi, ale wypadłoby nam odwie-
dzić

Dwie ja czyto w Drargowie czy w Kór-
 niku. Jeżeli Papi Mamę zaprosi
 do siebie do Kórniku, to proszę
 nam pozwolić przyjechać a przedtem
 darować mi takawie moją lekkomyślną
 głupotę, która Pape obrzuciła i co najgor-
 sze słaagnęła zupełnie niewinnie
 na moją żonę, matkę Papy. Nieby-
 tem wcale upowarniony do Stoma-
 chenia micierpliwości mojej żony
 do wrocenia do Poznania w ten spo-
 sób. Myślała podobno, że zastanie listy
 Matki i odpowiedzi z Berlina uida-
 sia i że będzie mogła zaraz jechać
 na spotkanie Matki, a że była
 zmęczona

z drogi i w Kórniku nie spała, przy-
 zwyczajona do ciemnego pokoju, sądzi-
 tem, że chciała wypocząć w swoich wy-
 godnych pokojach w Poznaniu. Skoro
 mi się Papi spytał, czy chce jechać
 do Poznania, odpowiedziałam,
 że widzę, że niepokojna; podatem
 zaś głupia przyczynę, bo sam niewie-
 diałem jak sobie Stomaczuć jej
 chce wyjazdu również niewiedziatem,
 że Papi jej samej był wyraził życze-
 nie, żeby została dzień dłużej i że
 już była oświadczyła gotowość swoją.
 Proszę więc ^{Papę} unikanie o niemiowanie Tasi
 swojej ~~Mamę~~ zwłaszcza dla mojej żony,
 której przykro byłoby pomyśleć, że się
 Papi z nią niechciał pożegnać dla
 mojego

głupiego konceptu. Księżna Adamowa
chce koniecznie przeprowadzić z Księżną
Amparo kilka dni w Gotuchowie. -
Niewiem, co mam zrobić, bo Tórek nie
mam, a moja Pani chce choć
jakotako wrzącić pokój dla matki
swojej w Gotuchowie i zryzygować
tam pojechać przed wyjazdem do Ber-
lina, dokąd jeszcze jechać nie można,
bo księżni Napoleon tam jest i lesa-
rzoza Rossyjska przejeżdża. Czyby mi
Papa pozwolił pojechać do Gotuchowa
na kilka dni i zaraz, bo później spadną
nam na kark? Niebytem w Poznaniu
kiedy klawikord przyszedł i dla tego niezra-
ptacony rachunek papie przestano, za co bar-
dzo przepraszam i żałuję, że bez wiedzy mojej
się stało. Upadam do nóg i polecam się
wraz z żoną łaskawej Papy pamięci. -

Moja żona zapłaciła za klawikord 36 Tal 3 s. 9, w
dawno, niewiem jak się stało, że papie rachunek
postano

Jan Działyński